KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela.
Dnia 3 (15) Kwietnia 1855 roku.

№ 99.

Jutro, Śgo Lamberta M.

Pojutrze, w Kościele XX. *Franciszkanów*, przypada pierwsza *Nowenna*, na honor Śgo Cudotwórcy Antoniego *Padewskiego*, Wyznawcy *Franciszkanów*; która przez wszystkie dziewięć *Wtorków* odprawiać się będzie z całą uroczystością przepisaną Rytuałami Kościoła, Kazaniem i Processją.

Przez Dyplomy Cesarskie z dni 5go, 12go i 13go Marca, Najmiłościwiej mianowani zostali Kawalerami Orderów: Śgo Alexandra *Newskiego*: Jenerał-Porucznik ze służby Królewsko-Hanowerskiej, Xiążę *Bernard Solms-Braunfels*; *Orła Białego*: Wielki Marszałek Dworu Jego K. Wysokości Wielkiego Xięcia Oldenburgskiego, Hrabia *Münnich*, i Feldmarszałek-Porucznik ze służby Cesarsko-Austrjackiej, Baron *Sallaba*; oraz Śgo Włodzimierza klassy 2ej: Komendant miasta Gatczyna i Zawiadujący tamecznym Zarządem Pałacowym, Jenerał-Lejtnant Inżenierji *Lutze*.

Przez Rozporządzenia Komissji Rządo: i Władz Oddzielnych, w Wydz: Kom: R. P. i Skarbu, mianowani: Podleśny Strażowy w Leśnictwie Lubochnia, Felix *Krzyżanowski*, p. o. Rachmistrza Leśnego w Rządzie Guberu: Warszawskim; Podleśny Strażowy w Leśnictwie Samsonów, Fran: *Wasilkowski*, p. o. Rachmistrza Leśnego w Rządzie Gub: Radomskim; Podleśny Strażowy w Leśnictwie Bodzentyn, Bolesław *Piasecki*, p. o. Sekretarza Leśnego w Wydz: Dóbr i Lasów Kom: Skarbu; Podleśny Biurowy w Leśnictwie Rajgród, Jul: *Zieleniewski*, p. o. Podleśnego Strażowego w Leśnictwie Bodzentyn; Podleśny Biurowy w Leśnictwie Szydłowiec, Józef *Tomicki*, p. o. Podleśnego Strażowego w Leśnictwie Chlewiski; Praktykant Wojc: *Wrzosek*, p. o. Podleśnego Biurowego w Leśnictwie Szydłowiec, i Praktykant Piotr *Menżykow*, p. o. Podleśnego Biuro: w Leśn: Rajgród; Buchhalter Starszy w Wydz: Górnictwa przy Kom: R. P. i Skarbu, Radca Hono: Alex: *Jasiński*, p. o. Głównego Buchhaltera; Buchhalter Józ: *Swiderski*, p. o. Starszego Buchhaltera; Sekretarz Mich: *Domaszewski*, p. o. Buchhaltera; Pomocnik Buchhalterji Jan *Reczko*, p. o. Sekretarza, i Dyetarjusz Adolf *Dybowski*, p. o. Pomocnika Buchhalterji w tymże Wydziale; Rewizor Młodszy w służbie Konsumcyjnej m. Warszawy, Makary *Roszkowski*, p. o. Rewizora Okopów w tejże służbie; Expedytor rogatek Warszawskich Adam *Motylewski*, p. o. Rewizora Młodszego służby Konsumcyjnej w Warszawie; Spadły z etatu Kontroler pasu granicznego Wojc: *Szumowski*, p. o. Expedytora rogatek Warszawskich; Pisarz Magazynu przy moście Warszawskim Jan *Żabiński*, p. o. Pisarza Urzędu Szlachtuza Skarbowego w Warszawie; Assystent Młodszy Kassy Gub: Warszaws: Wawrzy: *Malicki*, p. o. Assystenta Starszego tejże Kassy; Assystent Kassy Ptu Łowic:, Józef *Gumowski*, p. o. Assystenta Młodszego Kassy Gub: Warszawskiej; Kancelista Ant: *Ostrowski*, p. o. Assystenta Kassy Ptu Łowickiego, i Applikant Ant: *Drążkiewicz*, p. o. Assystenta Kassy Ptu Opoczyńs:; Pomocnik Rewizora Skarbowego w Pcie Pułtus: Winc: *Klimkiewicz*, p. o. Kontrolera Skarbowego tamże; Adjunkt Kancelarji Przybocznej Dyrektora Głównego Skarbu, Sta: *Morawski*, p. o. Buchhaltera 2go w Dyrekcji Mennicy Warszawskiej, i Urzędnik Kancelaryjny w Kom: Skarbu, Sabba *Englisz*, p. o. Adjunkta w Kancelarji Przybocz: Dyrektora Głównego Przychodów i Skarbu.— Przeniesieni dla dobra służby: Podleśny Strażowy w Leśnictwie Zwoleń, Józef *Przybysławski*, na takąż posadę do Leśnictwa Lubochnia, i Podleśny Strażowy w Leśnictwie Chlewiski, Sekretarz Kollegjal:, Marcin *Walicki*, na takąż posadę do Leśnictwa Przedborz.— We Władzach Tow: Kred: Ziemskiego, mianowany: Właściciel dóbr, Józ: *Grzymała*, Radcą Dyrekcji Szczegóło: Tow: Kredy: Ziems: Gub: Augustowskiej.— W Okręgu Nauko: Warszawskim, mianowani: P. o. Nauczyciela języka niemieckiego w Instytucie Szlacheckim w Warszawie i Członka Komitetu examin:, Fry:-Wilhelm *Fecht*, Cenzorem Młodszym Warszawskiego Komitetu Cenzury, z uwolnieniem od obowiązków nauczycielskich i z pozostawieniem przy obowiązkach Członka Komitetu Examinacyjnego, i Nauczyciel języka łacińskiego w Szkole Powiatowej w Maryampolu Henryk *Filzach*, Nauczycielem języka niemieckiego w tejże Szkole, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach.—W Dyrekcji Drogi Żelaznej Warsz:-Wiedeńs:, mianowany: Były Wagenmajster, Józef *Wawra*, Werkmejstrem przy warsztatach mechanicznych drogi żelaznej.

JW. Jenerał-Lejt: *Szepelew*, Naczelnik 4ej Dywizji Piechoty, przybył z *Lublina* do *Warszawy*.

W dniu 26 Lutego r. b., umarł w dobrach swoich w Powiecie *Święciańskim* Gubernji *Wileńskiej*, przeżywszy lat 65, ś. p. JW. Edward Hrabia *Mostowski*, Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, były przez lat 27 Marszałek Powiatowy, następnie Gubernjalny *Wileński*, Kurator Honorowy Wyższych Zakładów Naukowych *Wileńskich*, Prezes miejscowego Towarzystwa Dobroczynności, Kawaler Orderów Śgo Włodzimierza kl: III i Śtej Anny kl: II z Koroną Cesarską. Dostojny zmarły urodzony w *Warszawie* d. 27 Czerwca r. 1790, był Synem Józefa Hr: *Mostowskiego*, Kawalera Orderu *Orła Białego* i Domicelli Hr: *Siekierzyńskiej* Starościanki *Rzeczyckiej*, Wnukiem *Michała-Pawła*, Wojewody *Mazowieckiego*, Posiadacza znanego pałacu w *Warszawie* (dziś Kommissji Rząd: Sp: Wew: i Duch:), a Synowcem, Tadeusza Hr: *Mostowskiego*, Senatora Wojewody i Ministra Spraw Wewnętrznych i Policji. Z pierwszej swojej Małżonki Klementyny z *Wańkowiczów*, Hrabia Edward *Mostowski*, zostawia trzech Synów; drugą Małżonką jego, była Ida Hrabianka *Günther*, dziś pozostała Wdowa. Śmierć Hrabiego *Edwarda*, kilka znakomitych Rodzin w kraju i za granicą pogrąża w żałobę. Zwłoki jego pogrzebane zostały w pięknej kamiennej Kaplicy, którą sam zbudował przy gościńcu wiodącym do *Święcian*. Obszerniejszy nekrolog tego zasłużonego Męża, podaje *Gazeta Codzienna*.

Jutro o godz: 10tej z rana, w Kościele Śgo Krzyża, odprawioną będzie Msza żałobna, za spokój duszy ś. p. Jana *Szanior*; na którą, pozostała Rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego zaprasza.

Jutro, jako w 6tą rocznicę skonu ś. p. Karoliny *Mikulowskiej*, odbędzie się w Kościele Śgo Krzyża, o godzinie w pół do 11tej rano, żałobne Nabożeństwo za spokój Jej duszy; na które, pozostała Siostra wraz z Bratem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej zaprasza.

Ś. p. Józef *Bracławski* Obywatel, przeżywszy lat 68, onegdaj przeniósł się do wieczności. Pozostała Siostra zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok zmarłego, jutro o godzinie 5ej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów* na smętarz *Powązkowski*.

W r. b., umarł ś. p. Wojciech *Dembiński*, Proboszcz *Działoszyński*, Nauczyciel Religji Rzymsko-Katoli-

ckiej w Szkole Powiatowej w *Wieluniu*, w 40tym roku życia, a 17tym Kapłaństwa.

W dniu 2 z. m., umarł w *Kątach*, w Powiecie *Zamojskim*, ś. p. Tomasz *Puchała*, Dziedzic obszernych włości w Gubernji *Lubelskiej*, b. Radca b. Województwa *Lubelskiego* i Sędzia Pokoju Okręgu *Zamojskiego*. Żył lat 63; był Synem Józefa Kasztelana i Antoniny z Suchodolskich *Puchałów*. Zasłużony ten Mąż, zostawia Synów, Krewnych i licznych Przyjaciół, skon jego opłakujących.

W dniu 10 b. m., rozstał się z tym światem, w 25m roku życia, ś. p. Juljan *Wieluński* Jeometra kl: IIej; słysząc to, ktoby nawet z obcych nie ubolewał nad stratą młodzieńca, w kwiecie wieku zgasłego, który własną pracą i usiłowaniem, tak szybko posuwał się w obranym zawodzie, a który obok tego pięknością duszy i rzadką serca dobrocią potrafił tyle ująć i tak stale do siebie przywiązać wszystkich tych, co bliższą z nim mieli zaznajomienia się sposobność. Nie wątpim ani na chwilę, drogi nam zawsze *Juljanie*, żeś nic nie stracił na tej zamianie, bo wiekuisty PAN Niebios, sowicie ci wynagrodzi piękne twe usiłowania i czyny. Nam tylko pozostał się żal nieukojony, że tak przedwcześnie utraciliśmy tyle nam drogiego Przyjaciela. Jako więc ostatni dowód tej niczem niezatartej przyjaźni, przyjmij od nas najszczersze westchnienia i modły, które w tej chwili zanosim do PANA ZASTĘPÓW, aby w zamian za krótkie i przemienne chwile, dał Ci wiekuistą piękność i ozdobę. Spokój Ci wieczny i błogi, *Juljanie!— J... C...*

Ś. p. Juljan *Nowolecki*, Syn Xięgarza tutejszego, w 4ej wiośnie życia swego, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności. Exportacja zwłok, nastąpi dziś o godz: 5ej po południu, z domu Nro 30, wprost Zamku, na smętarz *Powązkowski*.

Exportacja zwłok Joanny-Karoliny z Bergerów, pierwszego ślubu *Neumann*, 2go *Herbig*, nastąpi dziś o godzinie 4tej po południu z Kaplicy *Ewangelickiej* przy ulicy *Mylnej*, na smętarz *Ewangelicko-Reformowany*. Stroskany Mąż wraz z Matką, Córką i Siostrą, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Do Leonarda *Głębickiego*, Proboszcza Parafji *Horodło*.— Proboszczu! dziesięć lat usługując Parafji *Horodelskiej*, przekonałeś nas o niezmordowanej twej pracy w obrzędach ci powierzonych. Ileż to dzieci naszych przyprowadziłeś do Stej Wiary, ile nauczyłeś tych jak mają się w dalszym życiu prowadzić, przez światłą naukę w twym zawodzie, potrafiłeś w nich w poić miłość BOGA i bliźniego. Nie jestem już wstanie skreślić dla ciebie naszej wdzięczności, gdyż jak sam wiesz, nie jestem do tego zdolny, lecz jako najbliższy świadek twego postępowania i pożycia z nami, chcę ci oświadczyć naszą przykrość z powodu oddalenia się twego i opuszczenia naszej Parafji. Przyjmij zatem czcigodny Kapłanie nasze pożegnanie i wdzięczność za twe dla nas usługi, za twą przyjaźń jaką nas obdarzyłeś, za twe pobłażanie w naszych postępowaniach; a możesz być pewnym, iż nigdy nasze serca nie potrafią się dla Ciebie zmienić. Czyli może być większa dla Ciebie pociecha jak to, że nasze wnuki będą jeszcze wspominać, że ich rodziców nauczałeś i z temi żyłeś w przyjaźni. — *K. W., L. P.* Członkowie dozoru Kościelnego.

Jeszcze jeden a do tego nader ważny środek pomocniczy, dla ułatwienia pomiędzy głuchoniememi, styczności. P. *Remi Vallade*, niezmordowany opiekun głuchoniemych, wydał dzieło, w którem podaje sposoby zbadania języka *gestów wrodzonych*, i proponuje podłożenie pod takowy form gramatykalnych lub uproszczonych, aby każde dziecko w domu rodzicielskiem nauczyć się ich mogło jak syllabizowania zwyczajnych zgłosek, nie potrzebując na to zakładów oddzielnych, których częstokroć daleko szukać potrzeba. Tym sposobem każde głuchonieme dziecko, będzie się mogło kształcić w rodzinnej wiosce wraz z innemi dziećmi. Nie jest to mówi autor dzieła ani złudzenie ani utopia; w każdej bowiem gminie można rachować na poświęcenie dwóch ludzi, to jest Proboszcza i Nauczyciela, a jak u nas np. to i na jakąś zacną dziedziczkę, lub nieodrodną jej córę, które częstokroć z prawdziwem zamiłowaniem poświęcają się dla dobra ogółu. Potrzeba by tylko napisać i złożyć w ich ręce słownik i grammatykę znaków, oraz objaśnienie praktyczne lekcji racjonalnie stopniowanych, którego trzymać się winni. W kraju tutejszym, gdzie na mężach, pełnych szlachetnych dążeń nie zbywa, można by łatwo przyjść do tego; warto zatem przejrzeć owe dzieło P. *Remi Vallade*, noszące tytuł: *Etudes sur la lexicologie et la grammaire du langage naturel des signes*, i zobaczyć, czy się nie da co praktycznego, według niego ułożyć. Autor takiej grammatyki, zasłużył by sobie na ogólną wdzięczność, i praca jego nie pozostałaby bez ocenienia.

Tygodnik Lekarski donosi, że na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego, z d. 20 Lutego r. b., okazywany był instrument, wynaleziony przez P. *Angel*, Lekarza Instytutu Oftalmicznego Xiąż *Lubomirskich*, który według jego zawiadomienia, z pomyślnym skutkiem używany był przy operacjach więcej skomplikowanych katarakty. Instrument ten nazwany jest *igłą obcążkową do katarakty*. Prezes i wielu Członków Towarzystwa, uznali trafność wynalazku, a dla ocenienia onego w zastowaniu praktycznem, oddany został PP. *Korzeniowskiemu* i *Jabłonowskiemu*.

Wiadomo iż papier zupełnie zużyty, napowrót może wrócić do papierni, i przerobiony na massę, znowu służy jako materjał do robienia nowego papieru. Myśl ta nasunęła badaczom inną, to jest czyby ze starych materji wełnianych nie dało się wydobyć wełny i takową na nowo przerabiać. Jakoż czynione doświadczenia, nie zostały bez skutku, i w kraju *Piemonckim* użyto do tego następującego środku: Wziąwszy stare materje wełniane, moczą je naprzód w wodzie zmięszanej z znaczną ilością kwiatu mineralnego (witriolu, kwasu saletrzannego, i t. d.), a potem wkładają je w wodę wapienną, skutkiem czego znowu wydobywa się wełna, która może być na nowo prędzona i tkana. Być może że i u nas ludzie fachowi, użyją wspomnionego środka, a w takim razie zamawiamy sobie szczegółową wiadomość o skutkach jakie z tego wynikną.

Donieśliśmy w r. z., że Dr *Gintl* z *Wiednia*, czynił próby jednoczesnego przesyłania depesz telegrafem elektro-magnetycznym, w dwóch przeciwległych sobie kierunkach. Zadanie to, innym wszakże sposobem rozwiązał obecnie w zupełności P. *Edlund*, Profesor Akademji Nauk *Sztokholmskiej*. Jest to nowy ważny nader

przyczynek do zadziwiającego wynalazku telegrafji elektro-magnetycznej.

Piękna villa w stylu *włoskim* klasycznym, *Bagatelą* zwana, (własność JW. Hr: *Komara*), przy ulicy *Okopowej* N° 1761*a*, położona, obecnie powiększa się i upiększa, pod kierunkiem W. Leona *Karasińskiego*, Budowniczego Banku Polskiego.

W nowo wyszłym w *Paryżu* tomie *Dzieł Franciszka Arago*, znajduje się między innemi, biografja *Kopernika*. Słynny Astronom, nazywa *Kopernika*, *Tycho-Brahe*, *Keplera*, *Galileusza*, *Newtona*, *Herszla* i *Laplace*, Prawodawcami *Astronomji*.

Ulica *Miodowa*, tak obfita w magazyny, sklepy, i t. p., a świetne zakłady, znowu w tych dniach wzbogacona została jednym z pięknięjszych składów, to jest *dywanów zagranicznych*, przez Józefa *Hochedlinger*, a to w domu W. Stanisława *Lessera* Nr 490/1. Skład ten obfituje w najświeższe tego rodzaju towary, a wszystkie dywany, które możnaby nazwać wyborowemi, odznaczają się nietylko gustem ale i gatunkiem, obok wszakże cen umiarkowanych.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od małego *Józia H. z Ku:* kop: 50, na figurę Śgo Felixa, wznieść się mającą przed Kościołem XX. *Kapucynów*.— Od A. T. kop: 75, i od A. K. kop: 15, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*. — Od P. N. N. rs. 1 dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.— Od E. N. i od A. W. rs. 1 kop: 50 dla wdowy *Zwolskiej*.

Xięgarnia *Zawadzkiego* i *Węckiego*, która exystowała od roku 1813 w domu Hrabiego Stanisława *Potockiego*, została przeniesioną do domu PP. *Wizytek* na *Krakowskiem-Przedmieściu* pod Nr 389, naprzeciw *Saskiego placu*.

Naturaliści utrzymują, że *szczury* tak wielką mają odrazę do rośliny zwanej *psi języczek*, (cynoglossum officinale), że najdalej w ciągu doby, opuszczają budynki, w których się to zielsko rozrzuci. *Psi języczek* rośnie zwykle na łąkach i po brzegach rowów, i powinien się zbierać na początku lata, jako w porze, w której ma największą siłę. W chwili użycia go jako środka dla wytępienia szczurów, trzeba rozgnieść łodygę, i porzucić go w miejsca, które chcemy od tych szkódników oczyścić. Doświadczenia przekonały, że nawet na okrętach, gdzie szczury nieraz wszystko do szczętu niszczą, w razie porzucenia tego zielska, wolą rzucić się w morze i potonąć, jak znosić zapach jego. W każdym jednak razie, gdyby kto zamierzał użyć tego ziela, winien o tem uprzedzić sąsiada, bo wypędzając szczury od siebie, napędzi je chmarami sąsiadowi.

Znany w *Warszawie* P. Paweł *Taglioni*, Syn *Filipa*, b. Dyrektora Teatrów *Warszawskich*, Autor wielu baletów, skomponował teraz nowe dzieło choreograficzne, pod tytułem: *Ballando* czyli *Porwanie Prozerpiny*. Balet ten w tych dniach po raz pierwszy przedstawiony został w *Berlinie* z wielkiem powodzeniem. Rolę główną przedstawiała Córka Autora, Panna Marja *Taglioni*, znana także na scenie *Warszawskiej* słynna tancerka.

Drzewa puszczają, murawy się zielenią, ulice zupełnie podeschły, to też od dnia dzisiejszego, można już przechadzki skierować do ogrodu *Saskiego*.

Jutro o godz: 4 m. 29 wieczorem, przypada zmiana lunacji, czyli *nów*, który chociaż powinienby nam przynieść ciepło, wielu jednak aurzystów, wątpią jeszcze o tem, zapowiadając raczej z tą odmianą i deszcze i wichry, zamiast stałej pogody.

Nowo wynaleziony kruszec nazwany *glinem* (aluminium), który jak donosiliśmy, zajął powszechną uwagę chemików, zdaje się że wkrótce wprowadzony będzie w użycie. Wprawdzie otrzymywano go i dawniej, ale w tak małej ilości, a do tego z tak wielkiemi kosztami, że zwątpiono, czy kiedykolwiek można go będzie zastosować w praktyce. Wynalazcą jego jest P. *Deville*, Profesor *chemji* w *Paryżu*, i wydobywa go nie tylko w znacznej ilości, ale nadto nie tak jak dawniej w formie drobnych kryształów, ale w massie. Nadzwyczajny ten kruszec jest lekki jak szkło, i ma posiadać następujące cechy: ma być świetny jak *srebro*, tak niespożyty i tak ciągły jak *złoto*, sprężysty jak *żelazo* a topliwy jak *miedź*, czyli dający się przerabiać pod *młotem* w *ogniu*, pod *walcem* ciągnąć w *drut*, *piłować*, słowem mogący się pod wszystkie formy podciągać. Przy takich zaletach, łatwo pojąć ile zastosowanie onego do powszechnego użytku, może przynieść korzyści, i jaką sławę zjednać P. *Deville*.

Panny Józefa i Julja *Kuhnke*, właścicielki magazynu na *Krakowskiem-Przedmieściu* Nr 443, wyjechały do *Berlina*, celem zaopatrzenia zakładu swego w najświeższe mody zagraniczne Damskie.

Tegoroczne przedstawienia opery *włoskiej* w *Wiedniu*, zaczęły się z d. 9 b. m. W liczbie występujących Śpiewaczek, znajduje się Panna *Leśniewska*. Z nowych oper mają przedstawić: *Marco Visconti* przez *Petrella*, *La Traviata* przez *Verdi*, i *Christina di Svezia* przez *Thalberga*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: $32^1/_2$; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 78 kop: 10, dają rs. 77 kop: 85, wartość kuponu kop: $15^5/_9$; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 18; IIIgo Okresu, żądają rs. 15 kop: 12, dają rs. 15 kop: 9, wartość kuponu kop: $18^2/_3$; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 92 k. 23, wartość kuponu kop: $2^7/_9$.

Anglja. — Ze wszystkich stron donoszą o zmniejszaniu się pułków milicji; starsi milicjanci bowiem po wysłużeniu terminu nakazanego, niechcą w szeregach pozostawać dłużej i rozchodzą się do domów. W pułku milicji *Staffordshire*, z 800 ludzi tylko 250 zostało, a pomiędzy temi 89 ma prawo do wystąpienia. Artylerja milicji *Hampshire* prawie całkiem się rozeszła. (Neue Pr: Ztg).

Austrja. — Cesarzowa dopiero około 23 b. m. na miasto wyjedzie, jakkolwiek zdrowie jej jest zadowalające. — Tegoroczna zwykła przejażdżka po *Praterze* była całkiem nie nieznaczącą.— Dekretem z d. 7 b. m., ułaskawiono całkowicie 586 więźniów; zaś 311 zyskało cząstkowe zmniejszenie kary. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 9 Kwietnia*. — *Monitor* ogłasza dziś dekret Cesarski, obejmujący ustąpienia kolei żelaznych tak zwanej kompanji kolei żelaznej wielkiej Centralnej.— Listy z *Konstantynopola* donoszą, że od początku kampanji, armja straciła 26 doktorów.— Zaczy-

nają usuwać wielkie rusztowania, zasłaniające dotąd nowy *Luwr* od strony ulicy *Rivoli* i placu *Karuzelu.*— Dziś na *Sekwanie* odbywano proby statku *Galilée* poruszanego machiną, do której używają eteru ulotnionego, zgęszczonego, połączonego z parą wodną; proby te powiodły się zupełnie.— Minister marynarki, P. *Ducos*, który był mocno słabym, przychodzi do zdrowia. — Sprawozdanie budżetu rozdano nareszcie Deputowanym. Komissja w ogóle żądała zmniejszenia wydatków o 3,350,000 franków; Rada stanu przystała tylko na 426,000 fr.; z powodu dwóch ostatnich pożyczek procent od długu narodowego powiększył się rocznie o 35,620,000 fr. Komissja z tego powodu zwróciła uwagę rządu na położenie finansowe kraju. Zażądała także rachunków z użycia przedostatniej pożyczki 250 miljo:, ale tych na teraz odmówiono. W ogóle dochody obliczono w budżecie na 1,601 miljo: fr.; wydatki zwyczajne 1,598 miljonów. (Ind: Bel:).

Hiszpanja.— Marszałek *O'Donnell* ułożył plan, iż na przypadek rozruchów w *Madrycie*, opuści stolicę z całym garnizonem linjowego wojska, zostawiając gwardję narodową panią miasta; pewny jest bowiem, że wkrótce przywołanoby go napowrót.— Do Oficerów milicji wyszedł rozkaz, by swych kompanji i bataljonów nie zwoływali inaczej na musztry, jak za pozwoleniem pierwszego Alkada. — Znowu krążyć zaczynają liczniej *karlistowskie* odezwy.— Projekt prawa o smętarzach dla niekatolików, opinji władz miejskich, uznanie potrzeby tych smętarzy zostawia. (Neue Pr: Ztg).

Prusy. — Druga Izba rozpoczęła na nowo swe posiedzenia w d. 12 b. m. W tym roku posiedzenia Izb dłużej się przeciągną jak zwykle. — Z *Bawarji* donoszą, że Król *Ludwik*, przyszedłszy zupełnie do zdrowia, udaje się do *Rzymu*. Rząd *Bawarski* rozpoczął już kroki do wyboru nowej Izby, na miejsce rozwiązanej niedawno. (Neue Pr: Ztg).

Włochy.— W północnych stronach *Włoch* spokojność zupełna panuje, ale handel z powodu wylewów rzek mocno ucierpiał. Z *Rzymu* nic nowego; wielki brak pieniędzy tylko bardzo czuć się daje.— W *Toskanji* rząd niemało ma do czynienia z powodu wylewów; część kolei żelaznej do *Liworno* jest pod wodą, równie jak miasteczko *San Stefano* i dolina *Pizy*; nędza wielka w tych stronach panuje.— Z *Pezzaro* donoszą, że *Rossini* od ośmiu miesięcy jest chory. (Ind: Bel:).

Rozmaitości.— W *Paryżu* mają zapobiedz, iżby Panna *Rachel* nie opuściła miasta, przed gotującą się tam wystawą powszechną, ażeby nie pozbawić odwiedzających tej znakomitości, równie powszechnej, jak i sama wystawa.— Most pływający w *Bidassoa*, w *Behobji*, został zniesiony przez nadzwyczajną powódź, połączoną z gwałtownym huraganem. Skutkiem tego, komunikacja lądowa między *Francją* i *Hiszpanją*, jest całkiem przerwana. — Pan D., zapalony geolog i amator muzyki, takie zdał sprawozdanie o koncercie *Liszta*, na posiedzeniu Towarzystwa Nauk Przyrodzonych: »Panowie! słyszeliście *Liszta*; co za wulkan! co za trzęsienie ziemi! Wprawdzie geologia jest coś pięknego, wielkiego i imponującego. *Liszt* posiada siłę do walczenia z najsławniejszym geologiem. Artysta jest narzędziem, machiną elektryczną przesyłającą od jednego bieguna do drugiego iskry; iskra wypada, tą iskrą jest jenjusz, jest sztuka. Geolog podnosi swój młot, spuszcza go i uderza o skałę, tu także iskra wypada, jest to ogień święty, odkrywający mu tajemnice natury, tajemnice stworzenia. A więc artysta i geolog łączą się pomiędzy sobą, razem poświęcają się uprawie piękna, tajemniczego, wielkiego", i t. d. Prawdziwie przyznać należy, że Pan D. musiał mieć wielką odwagę, ażeby porównać geologję z fortepjanem. — »Katarzyno, zakazałam ci srebra brać do kuchni, a teraz widzę, że coś mięszasz łyżką srebrną." »To nic, proszę Pani, bo łyżka była brudna."

Logogryf.

Pięć jest liter w mej całości:
Lubowników miewam wiele;
A gdym głośna już z piękności,
Tłumem ciągną wielbiciele.
Choć mi *pierwszą* odbierzecie,
Ja coś jeszcze znaczę w świecie,
Bom jest częścią w wielkim grodzie,
Co to leży aż na wschodzie.
Weźcie *drugą*, z *trzech* się złożę,
A choć *trójka*, rzecz zbyt mała,
Lecz się wartość moja wzmoże,
Bom już nieraz w dziejach brzmiała.

(Znaczenie zeszłego logogryfu *Ropucha*.)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alexandrowicz Stan: Hr. z Konstantynowa nr 613; Alfons Winc: Oby: z Głowina nr 476; Burmejster Pelagia Żona Pułko: z Petersburga nr 625; Berent Łukasz Oby: z Kołacina nr 414; Czarniecki Aug: Ob: z Rudzi nr 634; Gołębiowski Jan Oby: z Wielączy nr 556; Kochanowski And: Ob: z Nieślkowa nr 414; Ogiński Fel: Xżę z Pas nr 1347; Pogodin Leon Rad: Hono: z Uffy nr 625; Rott Konst: Rotm: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Szeliski Winc: Oby: z Jędrzejowa nr 625; Wrangel Porucz: z Mszczonowa nr 625; Wysocki Winc: Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 625.

Wyjechali: Alfton Pułko: do Kutna; Czarniecki Stefan Oby: do Wysokiego; Dejkow dym: Major do Moskwy; Lichowski Bole: Oby: do Sledzian; Radziwiłł Kar: Xżę do Żytomierza; Sołtyk Marcelli Oby: do Borrejowa; Szczerbiński Wład: Oby: do Kujaw; Siemiątkowski Włodz: Ob: do Gub: Wołyńskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Czerny Jerzy Porcz: Gwa: z Wiednia nr 613; Gottsch Jan Kup: win z Kiel nr 470; Hutton Robert Ob: z Wasingtonu nr 634; Mrzaiłowicz Jerzy Uczeń Szkół Serbs: z Belgradu nr 613; Smorczewski Adolf Oby: z Neapolu nr 634.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe ciepła 10.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 7 cali 3.

W Drukarni Kurjera Warsz:— Wolno drukować d. 3 (15) Kwietnia 1855 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.